

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2017 r., wydanym w sprawie z powództwa G. K. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo, nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu oraz przyznał i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa pełnomocnikowi reprezentującemu go z urzędu zwrot kosztów udzielonej pomocy prawnej w kwocie 2.952,00 zł.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 16 czerwca 2014 r. G. K. zamierzał wyjść z budynku (...) oddziału ZUS przez automatyczne drzwi i zbliżał się do nich, omijając z prawej strony wchodzącą do budynku trzyosobową grupę kobiet. W momencie, gdy zaczął zbliżać się do otwartych jeszcze drzwi, ich skrzydła zaczęły się zamykać i uderzyły go w bok, co spowodowało rozszczelnienie worka stomijnego, jakiego powód używał w związku z rozsianym procesem nowotworowym w obrębie jamy brzusznej, skutkujące niewielkim wyciekami zawartości worka. Wypadek został zarejestrowany przez zainstalowane kamery, a G. K. pomocy udzieliła pielęgniarka pracująca w ZUS. Powód nie zgłosił pracownikom ZUS uszkodzenia worka stomijnego, poinformował jedynie, iż został uderzony i odczuwa ból, a następnie udał się do domu. Kiedy zaczął mu dolegać ból brzucha, wezwał pogotowie ratunkowe i został przewieziony do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy w izbie przyjęć. Przeprowadzono badanie kliniczne, które nie wykazało ujemnych skutków wypadku poza doznaniem bólowym, a w ramach badań USG jamy brzusznej i odcinka lędźwiowego kręgosłupa nie stwierdzono zmian pourazowych, ale jedynie stłuczenie brzucha i okolicy lędźwiowej kręgosłupa oraz obecność zaawansowanych zmian zwyrodnieniowych trzonów kręgow. Dolegliwości bólowe związane ze zdarzeniem były dość znaczne, ale ustąpiły w ciągu trwania zwolnienia lekarskiego tj. w ciągu dwóch tygodni. Uraz nasilił dolegliwości spowodowane chorobą samoistną, a leczenie powoda polegało na okresowym zażywaniu leków przeciwbólowych. Powód nie doznał trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

W 2005 r. I Oddział ZUS w Ł. przeprowadził postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego na „modernizację i rozbudowę sali obsługi klienta w siedzibie Oddziału ZUS w Ł.”; przetarg wygrała firma (...). W projekcie wykonawczym, na podstawie którego realizowana była inwestycja, projektant określił system profili drzwiowych oraz rodzaj automatu otwierającego drzwi przesuwne. Zamawiający w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia dopuścił zastosowanie innych materiałów i urządzeń niż podane w dokumentacji projektowej pod warunkiem zapewnienia parametrów nie gorszych niż określone w tej dokumentacji i uzyskania zgody projektanta. Wykonawca zastosował drzwi i układ sterowania zgodny z projektem: drzwi w systemie R. i system sterowania drzwiami firmy (...). W dniu 16 listopada 2012 r. ZUS zawarł z R. K. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą R. K. Serwis (...) umowę w zakresie wykonywania konserwacji i naprawy drzwi przesuwnych w budynku I Oddziału ZUS w Ł., w ramach której przedsiębiorca zobowiązał się do pozostawiania w gotowości do usuwania awarii drzwi w zakresie objętym przedmiotem umowy oraz wykonywania ich okresowej konserwacji co 6 miesięcy; zadanie te były realizowane zgodnie z umową. W dniu 24 kwietnia 2014 r. został przeprowadzony przegląd konserwacyjny 4 sztuk drzwi.

Sąd meriti ustalił, że drzwi wejściowe do I Oddziału ZUS w Ł. wyposażone są w dwa rozsuwane automatycznie skrzydła, które przemieszczane są za pomocą napędu firmy (...) umieszczonego wewnątrz budynku nad otworem drzwi. W czerwcu 2014 r. działanie napędu inicjowane było za pośrednictwem radarowych czujników ruchu zamocowanych centralnie nad drzwiami po obu ich stronach, jednak mankamentem tych czujników jest ograniczony obszar ich działania, bowiem zawsze występuje strefa martwa, a więc przestrzeń, w której ruch nie powoduje reakcji czujnika. W celu zabezpieczenia ludzi wchodzących i wychodzących z budynku przed kontaktem z zamykanymi skrzydłami drzwi zainstalowana jest podwójna bariera optyczna składająca się z dwóch nadajników i dwóch detektorów światła podczerwonego zamontowanych w 2007 r. na dwóch wysokościach 0,2 i 1,0 m od podłoża po obu stronach ościeżnicy drzwi. Jeśli pomiędzy nadajnikami i detektorami brak jest przeszkody, w szczególności wchodzącego lub wychodzącego człowieka, to styki łączników są zamknięte, a styk informujący sterownik napędu o stanie obu barier zwiiera zaciski (normalnie zamknięte). Podczas wypadku powoda bariera świetlna zamontowana w ościeżnicach drzwi działała prawidłowo. Kontakt prawego skrzydła drzwi z ciałem G. K. nastąpił, gdy znajdował się on przed drzwiami,

wewnątrz budynku, a za linią drzwi znajdowała się jedynie uniesiona prawa stopa i dolna część prawego podudzia. Czujnik radarowy umieszczony nad drzwiami nie wykrył ruchu zbliżającego się do nich powoda, czego skutkiem był przedmiotowy wypadek, gdyż układ sterujący zainicjował zamykanie skrzydeł drzwi. Firma (...) proponuje system przeciwwypadkowy w postaci podwójnej bariery podczerwieni zamontowanej w ościeżnicy, jednak podmiot montujący przedmiotowe drzwi powinien był przeanalizować, czy taki sposób zabezpieczenia przeciwwypadkowego jest wystarczający. Do wypadku nie doszłoby, gdyby przed skrzydłami drzwi, wewnątrz budynku ZUS, zamontowany był system przeciwwypadkowy sygnalizujący sterownikowi napędu drzwi, że w pobliżu zamykanych skrzydeł drzwi znajduje się osoba wychodząca z budynku, np. w postaci podwójnej bariery podczerwieni o działaniu identycznym, jak bariera zamontowana od zewnętrznej strony budynku. W chwili zdarzenia ZUS Oddział I w Ł. korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego, jednak po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel nie znalazł podstaw do uznania odpowiedzialności ubezpieczonego, a tym samym również własnej.

Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności wskazał na art. 822 § 1 k.c. wyrażający akcesoryjny charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela, co oznacza, że ubezpieczyciel odpowiada tylko wtedy i tylko w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony sprawca. Zaznaczył dalej, że do wynikających z art. 415 k.c. przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej za czyn niedozwolony należą: zaistnienie szkody, wina sprawcy szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy szkodą a zawinionym działaniem lub zaniechaniem sprawcy, zauważając przy tym, że pojęcie czynu niedozwolonego obejmuje swym zakresem także zachowania polegające na naruszeniu pewnych ogólnych tj. spoczywających na każdym i względem każdego, reguł ostrożności, dbałości o interesy, życie i zdrowie innych podmiotów. Sąd przyjął, że przyczyną uderzenia powoda drzwiami były ograniczenia techniczne zautomatyzowanego systemu otwierającego i zamykającego drzwi, ponieważ zastosowano tam czujniki, których konstrukcja sprawia, że nie pokrywają one swoim zasięgiem całości obszaru poprzedzającego drzwi (występuje tzw. „martwe pole”). Skutki występowania martwego pola mogły zostać zniwelowane przez zastosowanie dodatkowego systemu przeciwwypadkowego, jednak tego rodzaju systemu nie zainstalowano, choć istniała taka możliwość. Sąd zaznaczył, że choć do ustalenia odpowiedzialności za szkodę wystarczający jest choćby najmniejszy stopień winy (culpa levissima), to jednak w jego ocenie w niniejszej sprawie nie ma podstaw, by choć taki stopień winy przypisać ubezpieczonemu, ponieważ nie zajmował się on projektowaniem systemu, lecz powierzył to zadanie profesjonalistcie. Wskazano dalej, że zaprojektowanie i wykonanie systemu sterującego drzwiami było efektem działań innego podmiotu niż ZUS i przywołano art. 429 k.p.c., zgodnie z którym ten, kto powierza wykonanie czynności drugiemu, jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Sąd podniósł, że z uwagi na wprowadzone przez ten przepis domniemanie tzw. winy w wyborze, to na powierzającym spoczywa ciężar dowodu, iż winy tej nie ponosi z uwagi na dokonanie wyboru z należytą starannością lub powierzenie wykonania czynności profesjonalnemu podmiotowi, jak również że samo udowodnienie, iż czynność została powierzona profesjonalnemu wykonawcy, nie przesądza jeszcze definitywnie o braku odpowiedzialności, bo z kolei poszkodowany może wykazać winę w wyborze po stronie powierzającego.

Sąd I instancji przypomniał, że ZUS powierzył całą modernizację sali obsługi klienta, w tym przygotowanie projektu oraz wybór i montaż właściwych urządzeń, profesjonalistom, zawierając umowę w tym przedmiocie z przedsiębiorcą, który wykonywał prace zgodnie z przygotowanym uprzednio projektem opracowanym i sprawdzonym przez uprawnionych architektów, co oznacza, że w świetle art. 429 k.c. ubezpieczony nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne zaniechania przy projektowaniu i wykonaniu instalacji sterującej ruchem drzwi, w tym za niezastosowanie dodatkowego systemu przeciwwypadkowego. Sąd dodał, że także wykonywanie czynności konserwacyjnych i naprawczych zostało zlecone podmiotowi, który w zakresie swojej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności, a zatem wykluczona jest na gruncie powoływanego przepisu możliwość przypisania ubezpieczonemu odpowiedzialności w związku ze sposobem konserwacji drzwi. Powierzenie czynności przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takiej czynności, także i w tym wypadku prowadzi do wyłączenia odpowiedzialności ZUS, niemniej jednak Sąd przypomniał, że materiał dowodowy wskazuje

jednoznacznie, że w dniu 16 czerwca 2014 r. zarówno automatyczny napęd drzwi, jak też czujki ruchu i fotokomórki w drzwiach były sprawne, a niewykrycie ruchu przez czujnik nie było spowodowane zostało awarią bądź nieprawidłową konserwacją drzwi. Jediną przyczyną wypadku był brak zamontowania przed skrzydłami drzwi systemu przeciwwypadkowego, co jednak nie wiąże się ze sposobem użytkowania i konserwacji drzwi, lecz ze sposobem ich zaprojektowania. Skoro brak było podstaw do przypisania ZUS I Oddziałowi w Ł. odpowiedzialności za skutki wypadku z udziałem powoda, to również nie można było obciążyć odpowiedzialnością pozwanego ubezpieczyciela, co uzasadniało oddalenie powództwa. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu Sąd meriti oparł na art. 102 k.p.c., uznając, że zachodzi tu szczególnie uzasadniony wypadek przemawiający przeciwko obciążeniu powoda obowiązkiem ich zwrotu na rzecz pozwanego, gdyż do czasu przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego oraz ujawnienia dokumentów dotyczących powierzenia zaprojektowania systemu profesjonalście, miał on podstawy, by zakładać, że odpowiedzialność za zdarzenie ponosi pozwany; ponadto uwzględniono szczególnie trudną sytuację życiową poszkodowanego związaną z jego stanem zdrowia i niewysokimi dochodami. Reprezentującemu G. K. pełnomocnikowi z urzędu przyznano wynagrodzenie za udzieloną pomoc prawną w oparciu o art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1184), a jego wysokość określono na podstawie § 6 pkt 5 w związku z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.).

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości i domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji, jak również przyznania pełnomocnikowi z urzędu zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej w postępowaniu apelacyjnym; na wypadek nieuwzględnienia apelacji wniesiono o nieobciążanie skarżącego obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 429 k.c. polegające na jego zastosowaniu przy rozważaniu odpowiedzialności ZUS oraz ustaleniu na jego podstawie braku odpowiedzialności tego podmiotu w związku z powierzeniem profesjonalistom projektu modernizacji budynku oraz konserwacji urządzeń w sytuacji, gdy właścicielem budynku i urządzeń jest ZUS i to on jako właściciel ponosi winę za zaniedbanie w postaci montażu drzwi do budynku bez systemu przeciwwypadkowego i niespełniających standardów bezpieczeństwa wymaganych od placówek, których klientami są osoby schorowane, starsze, niepełnosprawne i upośledzone fizycznie;
- art. 415 k.c. polegające na jego niezastosowaniu, mimo że zachowanie ZUS jako właściciela budynku pozostaje w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem powoda;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a w konsekwencji:

przerzucenie winy na podmiot zewnętrzny przy braku czasowej i przedmiotowej zbieżności pomiędzy modernizacją sali obsługi klienta w roku 2003 i wypadkiem powoda 11 lat później;

pominięcie dowodów pozwalających ustalić fakty świadczące o winie ubezpieczonego, takie jak zaniechanie zainstalowania przed skrzydłami drzwi systemu przeciwwypadkowego, czyli urządzenia działającego w sposób zapewniający bezpieczeństwo także klientom ZUS o słabszej kondycji fizycznej i niezachowanie standardów wymaganych dla tego typu placówek, mimo tego, że od profesjonalisty należy wymagać wyższych standardów bezpieczeństwa i ochrony.

W odpowiedzi na apelację pozwany domagał się jej oddalenia i zasądzenia od skarżącego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie w dniu 21 czerwca 2018 r. przed Sądem Okręgowym w Łodzi skarżący dodatkowo powołał się jeszcze na naruszenie przez Sąd I instancji art. 5 ust. 1 i art. 61 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1202 ze zm.) poprzez nieuwzględnienie wynikających z tych unormowań obowiązków właściciela i

zarządcy obiektu budowlanego i nieprzyjęcie, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych z tych obowiązków się nie wywiązał z należytą starannością, chociaż powinien był zamontować w budynku drzwi bezpieczne dla użytkowników i prawidłowo funkcjonujące, w szczególności posiadające skuteczny system przeciwwypadkowy, a wina ZUS-u polegała na tym, że przez 11 lat użytkowania drzwi powinien był podjąć działania zmierzające do usprawnienia ich działania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna, a użyta w niej argumentacja nie może doprowadzić do jej uwzględnienia.

Nietrafny jest zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, w miejsce swobodnej, ocenę materiału dowodowego oraz brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, który został postawiony w tożsamym w zasadzie kształcie w obu złożonych apelacjach. Zgodnie z brzmieniem powołanego przepisu, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a ocena ta polega na zbadaniu przedłożonych dowodów i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie przyjmuje się, że zarzut naruszenia cytowanego unormowania, może być uznany za usprawiedliwiony tylko wówczas, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, zasadami wiedzy lub z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność ta występuje w szczególności w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika co innego, niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy dokonywaniu oceny, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub dostatecznie potwierdzone lub gdy przyjął pewne fakty za nieudowodnione, mimo że nie było ku temu podstaw. Jeżeli natomiast z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dałoby się wysnuć wnioski odmienne. Zarzut obraży przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może też polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dlań oceny materiału dowodowego (tak też SN w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136 i w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Treść zarzutu zawartego w apelacji wskazuje jednak na to, że podniesiona tam argumentacja dotycząca rzekomego naruszenia przez Sąd I instancji normy wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprowadza się w istocie do próby wykazania, że Sąd meriti, opierając się na prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, w sposób wadliwy ustalił zaistnienie przesłanek odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną powodowi. Zauważyć trzeba, że autor apelacji nie kwestionuje jakiegokolwiek okoliczności faktycznej ustalonej przez Sąd Rejonowy, a w takiej sytuacji trudno doprawdy przyjąć w ślad za nim, że Sąd ten błędnie ocenił którykolwiek z dowodów, skoro stan faktyczny sprawy nie został w żadnym zakresie zakwestionowany. Apelujący wspomina o „(...) pominięciu dowodów na okoliczność winy Ubezpieczonego (...)”, jednak ani słowem nie wspomina, jaki to dowód został pominięty i jakich faktów skutek tego nie ustalono; jedyna okoliczność, na jaką wskazuje, a więc zaniechanie zainstalowania przed skrzydłami drzwi systemu przeciwwypadkowego, została wszakże ustalona przez Sąd Rejonowy (k. 4 uzasadnienia), choć zapewne umknęło to uwadze skarżącego. W rzeczywistości wydaje się, że zarzuca on w ten sposób Sądowi I instancji błąd subsumcji, polegający na odmowie uznania postępowania ZUS, w szczególności w zakresie zaniechania czynności skutkujących zapewnieniem odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa przy korzystaniu z drzwi, za zachowania zawinione w rozumieniu przepisów o odpowiedzialności deliktowej i kwestionuje stanowisko Sądu o zwolnieniu w związku z tym ubezpieczonego od odpowiedzialności za konsekwencje postępowania osób trzecich, których skutkiem mogła być doznana przez niego szkoda. Potwierdzenie prawidłowości takiej właśnie interpretacji stanowiska skarżącego odnaleźć można w uzasadnieniu apelacji, koncentrującym się głównie na przedstawieniu jego stanowiska co do obowiązków ZUS-u, których ewentualne naruszenie pozwoliłoby, zdaniem powoda, przypisać mu winę i odpowiedzialność deliktową. Z uwagi zatem na fakt, że określenie na gruncie stanu faktycznego sprawy, czy postępowanie ubezpieczonego było zawinione i czy pozostawało w związku przyczynowym z powstaniem szkody dotyczy zastosowania przepisów o czynach niedozwolonych, a tym samym należy do zagadnień prawa materialnego, postawiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., winien być rozpatrywany jako dotyczący prawidłowości

zastosowania unormowań materialnoprawnych. W odniesieniu do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd niższej instancji stwierdzić więc trzeba – w ramach podsumowania powyższych wywodów – że Sąd odwoławczy w pełni je podziela i uznaje za własne.

Przechodząc natomiast do analizy ewentualnych uchybień przy stosowaniu prawa materialnego, zaznaczyć należy przede wszystkim, że na tle okoliczności sprawy niniejszej można było analizować odpowiedzialność ubezpieczonego ZUS-u zarówno za czyny własne (art. 415 k.c.), jak i cudze (art. 429 k.c.). Niezrozumiały jest zatem dla Sądu II instancji zarzut naruszenia drugiego z tych przepisów poprzez jego zastosowanie przy rozważaniu kwestii tej odpowiedzialności – skoro bowiem przepis ten stwierdza, że ten, kto powierza wykonanie czynności drugiemu, odpowiedzialny jest za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, to za błąd Sądu należałoby raczej poczytać niewzięcie dyspozycji tego przepisu pod uwagę na gruncie sprawy niniejszej. Nietrafne są też zgłoszone przez skarżącego zastrzeżenia odnoszące się do uznania przez Sąd meriti przy rozważaniu kwestii stosowania tego unormowania, że w związku z powierzeniem profesjonalistom projektu modernizacji budynku oraz konserwacji urządzeń ZUS nie odpowiada za szkodę związaną z ich ewentualnym nieprawidłowym postępowaniem, oparte na twierdzeniu, że jest on właścicielem budynku i znajdujących się w nim urządzeń i tym samym ponosi winę za zaniedbanie w postaci montażu drzwi do budynku bez systemu przeciwwypadkowego i niespełniających standardów bezpieczeństwa. Podkreślić należy, że w sprawie niniejszej bezsporne było – i nie kwestionuje tego także skarżący – że zaprojektowanie i wykonanie drzwi wraz z systemem sterującym ich otwieraniem i zamykaniem, a także bieżąca konserwacja drzwi, zostały powierzone osobom, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. Co więcej, nie ustalono też, by doszło do niewłaściwej konserwacji urządzenia i by wyrządzenie szkody pozostawało w jakimkolwiek związku z zaniedbaniami w tym zakresie; nie twierdzi też tego sam autor apelacji, który wiąże doznaną szkodę z faktem zainstalowania w budynku takiego modelu drzwi, który nie zawierał wystarczających zabezpieczeń i nie spełniał należyte swojej funkcji w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa ich użytkownikom. W ocenie Sądu odwoławczego nie ma zatem wątpliwości, że Sąd I instancji prawidłowo uznał, iż ZUS nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne zaniedbania podmiotów, którym powierzył wykonanie projektu urządzenia, realizację tego projektu i bieżącą konserwację drzwi, skoro były to przedsiębiorstwa profesjonalne, w których zakresie działania mieściły się powierzone czynności; spełniona została zatem przesłanka negatywna zawarta w art. 429 k.c. Treść zarzutu odnoszącego się do tego przepisu wskazuje zresztą na stosowanie przez autora apelacji niezbyt ostrych kryteriów przy odróżnianiu pojęcia odpowiedzialności za własne i za cudze czyny, skoro powołuje się on w jego ramach na zawinione, jego zdaniem, zachowania ubezpieczonego niemające nic wspólnego z ewentualną winą w wyborze podmiotu, któremu powierzył wykonanie czynności. Dla Sądu II instancji nie jest zatem jasne, dlaczego zajęcie przez Sąd meriti stanowiska o braku – na gruncie ustalonych okoliczności sprawy – odpowiedzialności ZUS-u za szkodę pozostającą, w ocenie skarżącego, w związku z własnym postępowaniem ubezpieczonego miałyby stanowić naruszenie art. 429 k.c. traktującego o odpowiedzialności za czyn cudzy.

Jeśli natomiast chodzi o kwestię zastosowania przez Sąd Rejonowy art. 415 k.c., to wskazać należy, że apelujący twierdzi, iż ZUS zaniedbał wypełnienia swych obowiązków wynikających z art. 5 ust. 1 i art. 61 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1202 ze zm.) i polegających na dbałości o zaprojektowanie i zbudowanie obiektu budowlanego w sposób określony w przepisach techniczno-budowlanych oraz zgodnie z zasadami wiedzy technicznej i wymogami określonymi w pierwszym z tych przepisów, a w dalszej kolejności na zapewnieniu utrzymania i użytkowania obiektu w sposób zgodny z jego przeznaczeniem i wymaganiami ochrony środowiska oraz zapewnieniu jego należytego stanu technicznego bez nadmiernego pogorszenia jego właściwości użytkowych i sprawności technicznej. Skarżący podnosi przy tym, że nienależyta staranność przy wykonywaniu tych obowiązków, uzasadniająca postawienie zarzutu winy, przejawiała się w tym, iż ZUS już na etapie zatwierdzania projektu technicznego realizacji inwestycji mógł być z łatwością przewidzieć możliwość wystąpienia szkody związanej z określoną konstrukcją drzwi i ich systemu zabezpieczenia, a ponadto w okresie 11 lat ich użytkowania winien dostrzec wiążące się z ich funkcjonowaniem zagrożenia dla osób starszych i niepełnosprawnych. W apelacji jej autor kilkakrotnie podkreśla kwestię ponadstandardowego obowiązku zapewnienia należytego poziomu bezpieczeństwa korzystania z drzwi po stronie zarządcy budynku, jednak zaprezentowana argumentacja odnosząca się do możliwości postawienia zarzutu nienależytej staranności w tym zakresie jest w ocenie

Sądu odwoławczego niewystarczająca. Okoliczności sprawy nie wskazują na to, by niedysponujący profesjonalną wiedzą pracownicy ZUS mieli możliwość dostrzeżenia nieprawidłowości w zaprojektowaniu i funkcjonowaniu przedmiotowego urządzenia, co w oczywisty sposób warunkuje ewentualność podjęcia działań w celu wyeliminowania takiego stanu rzeczy. Teza apelującego, iż ubezpieczony mógł z łatwością dostrzec, że przewidziany w wykonanym przez profesjonalistę projekcie system zabezpieczenia drzwi może okazać się niewystarczający i potencjalnie skutkować wyrządzeniem szkody użytkownikowi urządzenia jest gołosłowny i równie mało uzasadniony, jak twierdzenie, że strona procesu reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika mogła z łatwością dostrzec, że przygotowana przez tego pełnomocnika apelacja zawiera błędy skutkujące ostatecznie przegraniem sprawy na etapie postępowania odwoławczego. Jasne jest dla Sądu II instancji, że osoba niebędąca profesjonalistą działa w zaufaniu do podmiotu posiadającego wiedzę fachową, iż zrealizuje powierzone mu zadanie w sposób należyty, a brak podwójnej bariery podczerwieni od wewnętrznej strony budynku czy istnienie obszaru, w którym ruch nie spowoduje reakcji czujników, jak również konsekwencje tych faktów dla bezpieczeństwa użytkowników, nie stanowią w ocenie Sądu okoliczności możliwych do dostrzeżenia „z łatwością” w fazie projektowania dla inwestora nieposiadającego takiej wiedzy. Nie bez powodu także w toku sprawy niniejszej dla ustalenia tej kwestii niezbędne było skorzystanie z pomocy biegłego dysponującego wiadomościami specjalnymi. Nie ma też wystarczających przesłanek do przyjęcia, że bieżące funkcjonowanie urządzenia dawało podstawy do powzięcia podejrzeń, iż drzwi funkcjonują nieprawidłowo i ich działanie zagraża użytkownikom. Skarżący nie wykazał w szczególności, by przez okres 9 lat ich użytkowania (nie zaś 11, jak twierdzi się w apelacji) doszło do jakichkolwiek niebezpiecznych zdarzeń, których zaistnienie winno skłonić ZUS do zlecenia kontroli prawidłowości zrealizowanego projektu z punktu widzenia bezpieczeństwa i do podjęcia ewentualnych środków zaradczych. W ocenie Sądu odwoławczego ustalone okoliczności sprawy nie pozwalają – wbrew wywodom apelującego – postawić ubezpieczonemu zarzutu winy w związku z zaniechaniami polegającymi na niezainstalowaniu odpowiednich zabezpieczeń działania przedmiotowego urządzenia, których brak pozostawał w związku przyczynowym z wyrządzeniem szkody powodowi. Prawdą jest, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika w ogóle, by Sąd I instancji analizował kwestię ewentualnej odpowiedzialności ZUS-u za własne czyny, niemniej jednak zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje wystarczających podstaw do zastosowania w sprawie art. 415 k.c. Konsekwencją niemożności przypisania ubezpieczonemu odpowiedzialności za szkodę zarówno na gruncie art. 415 k.c., jak i art. 429 k.c., musi być nieuwzględnienie powództwa skierowanego przeciwko ubezpieczycielowi.

W rezultacie bezzasadności zarzutów apelacyjnych i wobec prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia apelacja podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o art. 102 k.p.c., przy czym Sąd odwoławczy kierował się tu podobnymi względami do przedstawionych w uzasadnieniu wyroku Sądu meriti, mając w szczególności na uwadze trudną sytuację materialną, a zwłaszcza zdrowotną, G. K.. Reprezentującemu skarżącego pełnomocnikowi z urzędu przyznano wynagrodzenie za udzieloną pomoc prawną w oparciu o art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1184), a jego wysokość określono na podstawie § 16 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 8 pkt 5 i w związku z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714 ze zm.) na kwotę 1.476,00 zł.